**Nr. 212 (z dod. por.). Dnia 2 sierpnia. Czwartek. Dnia 21 lipca (2 sierpnia) 1888 r.**

**PRENUMERATA.**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:
**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.***

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną będzie o godz. 9-ej zrana uroczysta wotywa do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy piątek noworozpoczętego miesiąca, odprawiona zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozradować się musiały serca „Reichskanzlerpatriotów" niemieckich, albowiem cesarz Wilhelm, pomimo, że narodziny syna podczas nieobecności jego czyniły powrót na łono familji tem pilniejszym, zboczył jednakże do Friedrichsruhe, aby pozdrowić swego doradcę i mistrza. Że mimo to na świat nie spłynie tak szybko więcej światła na rozwój spraw, zapoczątkowanych przez podróż cesarską, przypuszczają dość ogólnie.

Z okoliczności wizyty cesarskiej w Kopenhadze ciekawe sprawozdanie o nastroju umysłów w Danji otrzymuje berlińska *Voss. Ztg.*:

„W ostatnim czasie w całej Danji ponowiły się jednomyślne ze wszech stron głosy, stwierdzające, że naród duński bynajmniej nie wyrzekł się pretensyj do odzyskania północnego Szlezwigu i że od spełnienia tej nadziei czynią w Danji zależnem przyjazne zbliżenie się do Niemiec. Można nad tem ubolewać (słowa *Voss. Ztg.*), lecz należy, aby w Niemczech miano przekonanie o prawdzie tego faktu i nie oddawano się złudzeniu co do nadziei serc duńskich, pragnących połączenia wszystkich, którzy duńczykami być chcą. Nadzieja to wspólna wszystkim stronnictwom i wszystkim klasom społecznym. Różnica polega na tem jedynie, że szowiniści pokładają nadzieje te na szabli, podczas gdy partje lewicy liczą na dobrowolny układ z Niemcami. Co do samej rzeczy atoli są wszyscy tak zgodni, że nawet organ na skrajnem skrzydle stojącego demokraty, Berga, woła: „bez północnego Szlezwigu nie ma przyjaźni z Niemcami!" Trzeźwe stwierdzenie faktu przez *Voss. Ztg.* powinno więc chyba rozwiać przechwałki reichsnacjonałów, że jedna wizyta cesarska „zagoi ranę, na której francuzi opierają jedno ze swych drobniejszych złudzeń".

Przed tygodniem rozeszła się wiadomość, że w Koburgu odbyć się ma rada familijna kobursko-orleanistowska. Zapowiedź podała berlińska *Germania*, a paryski *Temps* uzupełnił ją nadmienieniem, że celem zjazdu rodzinnego jest narada nad położeniem ks. Ferdynanda w Bułgarji wobec nowo zarysowujących się konstelacyj politycznych. Owóż urzędowa *Koburger Ztg.* zaprzecza obecnie domysłom powyższym. Według cytowanego organu, księżna Klementyna przybyła do Koburga, jak to czyni corocznie, tylko dla nabożeństwa żałobnego nad grobem swego małżonka i w tym samym celu przybył ks. Montpensier, oraz syn i córka księżnej. Gazeta dodaje, że książę panujący przebywa obecnie w Tyrolu.

Przeciągająca się zmowa robotników przysparza rządowi francuskiemu niemało kłopotu. Usiłuje on doprowadzić do układu między robotnikami a przedsiębiorcami, rzecz atoli idzie tem trudniej, że zmowa zaczyna nabierać politycznej doniosłości, ponieważ boulanżyści i blankiści wspólnie zagarnęli jej kierownictwo i wszystko uczynią, aby nie dopuścić do zgody. *Cocarde* przyrzeka strejkującym wsparcia pieniężne. W szczególności wielką troskę sprawia rządowi, że roboty około budynków wystawy przyszłorocznej na polu Marsowem ucierpią na koniecznym pośpiechu, zachodzi bowiem obawa, że nie wszystko będzie na czas wykończone. Nietylko zresztą radykalne partje polityczne skarbią sobie względy klasy robotniczej. Czynią to we Francji dzisiejszej i monarchiści. W Tuluzie na zgromadzeniu robotników wystąpił deputowany z prawicy, Pion, i wykładając „demokratyczny program" swej partji, obiecywał zebranym złote góry, byle tylko pomagali do przywrócenia monarchji. Naśladując znany aforyzm Thiers'a, wołał p. Pion: „Monarchja będzie demokratyczną, albo nie będzie jej wcale." Nie potrzeba nadmieniać, że takie bratanie się obłudne z żywiołem robotniczym w celach reakcyjnych, sprawia pod względem moralnym nader przykre wrażenie. Robotnicy tymczasem to zalecanie się do nich z różnych stron przyjmują, jako czynnik podniecający, który uregulowanie stosunku do pracodawców znacznie utrudnia.

Nową reformę wojskową zapowiadają z Paryża. Freycinet przy pomocy jenerała Billota przygotowuje nowy podział armji terytorjalnej. Ma ona dzielić się na 18 samodzielnych korpusów, z których każdy posiadać będzie własny sztab jeneralny, własną artylerję, jazdę i oddziały techniczne. W ten sposób podczas wojny każdy korpus armji terytorjalnej będzie mógł być przywołanym do akcji, niezależnie od mobilizacji ogólnej.

*S.*

## Nowe źródło kredytu.

### I.

Od chwili poznania przez ogół głównych zasad, na jakich opierać się będzie działalność Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem, upłynęło dość czasu, by zainteresowana powstaniem tej instytucji opinja mogła sobie wytworzyć należne pojęcie nietylko o teoretycznem znaczeniu instytucji, lecz i o praktycznym jej wpływie na ekonomiczne i społeczne stosunki kraju.

Nie możemy powiedzieć, by zainteresowanie się bankiem było słabe; przeciwnie, przyjęty on został z ogólną sympatją, oceniony, jako rzecz pierwszorzędnego znaczenia i wysoce dla kraju upragniona. Ale też z właściwą nam jednostronnością poglądów

## SZKIC.

Rozsiadł się wygodnie, szeroko, omal że nie u samego wjazdu do miasta, jak gdyby chcąc pokazać przyjeżdżającym ujemną stronę tego Molocha, błyszczącego fałszywemi blaskami, pożerającego w swych wnętrzach tysiące ludzi i kipiącego życiem nieustannem, które tworzą miljony rąk, pracujących dla zaspokojenia jego potrzeb...

Nad drzwiami tego gmachu nie widniał bynajmniej żaden napis dantejski; owszem, prezentował się on dosyć poczciwie, przypominając swym wyglądem średniowieczną, w głębi prowincji, feudalną posiadłość.

Najbardziej wyróżniał się główny, trzypiętrowy korpus; do niego tuliły się mniejsze budynki, a dalej ciągnęły się murowane parkany, przeplatane także gdzieniegdzie budynkami, tworząc całość, która wprawdzie nie mogła służyć za okaz stylowej architektury, ale też zbytnio nie raziła estetycznych uczuć.

Przechodnie określali ten dom jednem słowem: szpital...

Niektórzy mijali go zupełnie obojętnie, nie zwracając nań najmniejszej uwagi; inni, przystając, przyglądali mu się przez chwilę; ciekawsi włazili na parkany, chcąc zajrzeć do środka, szczególniej w części, w której dawały się słyszeć krzyki i wrzaski obłąkanych; byli nawet tacy, którzy opłacali furtjana, byle ich wpuścił na kilka minut, ale pozostać tam na dłużej—niechaj Bóg uchowa!...

Kto jednak, czy dobrowolnie, czy też z potrzeby, zniewolony był zapukać do niskich, dębowych drzwi, i został wpuszczony przez odźwiernego w niebieskiej, wyszarzanej liberji, musiał przebyć przedsionek, w którym z jednej strony mieściła się kancelarja, a z drugiej sala przyjęcia chorych. Następnie przechodził przez sień, pełną dymu, wydobywającego się kłębami z kąpieli, przekraczał westibul, w którym znów czuć się dawał swąd z kuchni szpitalnej, zanim nareszcie, po długiej i uciążliwej, z powodu niezbyt przyjemnej atmosfery, wędrówce, wydobywał się na podwórze.

Wprost wzrok padał na niski, murowany parkan, po którym niegdyś pięły się latorośle dzikiego grona, a który dziś, z silnie wydętą dolną częścią, groził lada chwila zawaleniem; z po za niego widniał daszek grabarni, dalej ciągnęła się pralnia, do niej przylegały drzwi oddziału obłąkanych, a dalej ciągnął się ogród, w którym mieściły się dwa letnie baraki. Oficyna z prawej strony, dzieląca dziedziniec na dwie części, zawierała w sobie szereg sal dla chorych, o czem świadczyły ukazujące się od czasu do czasu w oknach białe szlafmyce i niebieskie szlafroki pacjentów; na lewo znów wznosił się jednopiętrowy budynek, dawnej konstrukcji, z facjatami o weneckich oknach i dachem krytym dachówkami. Były jeszcze w szpitalu trzy ogrody, a raczej trzy szmaty ziemi, różnej wielkości, porosłe trawą, z wydeptanemi ścieżkami, które, w pojęciu administracji, przedstawiały się, jako pyszne aleje.

Latem, skąpany w promieniach lipcowego słońca, dziedziniec przedstawiał iście flamandzki obrazek: promienie słoneczne, stłumione gęstemi konarami akacyj i kasztanów, padały na ziemię w znacznie słabszej sile, nadając wszystkiemu szarawy odcień; błyszczące od słońca tafle blachy z jednej strony, naprzeciw czerwone rozpalone dachówki, na tle brunatnej ziemi i zielonej trawy, tworzyły śliczną grę świateł; gdzieniegdzie, w miejscu odkrytem, przebiegała smuga świetlana i, pnąc się po ścianach, ciekawie zaglądała do okien, obserwując kontrast, jaki panował między zewnętrzną rozkoszną ciszą a bólami, targającemi ludzi w tych wielkich zamkniętych pokojach, w których tak często odgrywały się krótkie, niemniej jednak bolesne — dramata...

Na schodkach, wiodących z kurytarza, ukazała się postać kobieca w szarym kaftanie, z mosiężnemi guzikami (uniform posługaczki szpitalnej), niosąc miskę pełną gąbek i, zbliżywszy się do studni, poczęła wyżymać gąbki, z których pociekła krew— owoc „cesarskiego cięcia"— która, zabarwiając kamienie rynsztoka, popłynęła szerokim strumieniem.

Za posługaczką wnet ukazali się doktorzy, z minami tryumfatorów, uwieńczonych laurami. Operacja nie udała się, ale oni bynajmniej nie poczuwają się do żadnej winy, nie uznają nawet potrzeby usprawiedliwienia się... Proszę państwa: administracja kazała wymyć podłogę na kilka godzin przed operacją, nic więc dziwnego, że to musiało spowodować fatalne następstwa... Zresztą, nauka wzbogaciła się nowem doświadczeniem, nie ulega już bowiem wątpliwości, iż nie należy dokonywać operacji przy wilgotnych podłogach. Wprawdzie odbyło się to kosztem życia nieszczęśliwej kobiety, ale ktoby tam zwracał uwagę na podobne drobnostki— żadne odkrycie nie może się obejść bez ofiar...

Przy studni kobieta kończyła mycie gąbek; krew, spłukana wodą, poznikała już prawie i z kamieni, gdy z kurytarza, w długiej, czarnej skrzyni, wynie-

i wygórowanym optymizmem przypisujemy instytucji znaczenie i skutki, których ona, ze względu na ograniczoność środków, jakiemi rozporządza, w żadnym razie spełnić nie może.

Bank włościański na stosunki krajowe podwójny wpływ mógłby wywierać: społeczny, zmieniając dotychczasowe kształtowanie się warstw ludowych, podnosząc je moralnie za pomocą rozszerzenia dobrobytu materjalnego, i ekonomiczny—z jednej strony ułatwiając własności większej możność korzystnego spieniężenia jej części dla ratowania pozostałej reszty, z drugiej, zapobiegając tworzeniu się proletarjatu rolnego, który, wobec śpiesznego przyrostu ludności w naszym kraju, a nie powstających jednocześnie środków jej utrzymania, groził zachwianiem miejscowych stosunków socjalnych.

Rzeczywiście, w zasadzie zdaje się bank powołanym do szczęśliwego przeprowadzenia tak zbawiennej reformy, w zastosowaniu jednak, jak to niebawem zobaczymy, daleko mu do poważniejszego spełnienia odczutych i zrozumianych przez ogół pragnień.

Tymczasem, opierając się na dorywczej ocenie ustawy banku, wyidealizowaliśmy jego posłannictwo do tego stopnia, że aż Bank włościański „bankiem ratunkowym” nazywamy. Podrujnowani właściciele folwarków widzą w nim nieprzebrane źródło kapitałów, wystarczających na spłatę przestrzeni gruntów, przez własność większą na parcelację przeznaczonych; lud, a raczej jego przyjaciele, radzi upatrują w banku błogosławioną instytucję, która każdemu wieśniakowi polskiemu dostarczy historycznej kury w garnku... Słodkie te złudzenia winny rozprysnąć się wobec istoty faktów i nie zaciemniać dalszej pracy kraju w energicznem i umiejętnem gromadzeniu środków, ku poprawie zrujnowanych stosunków ekonomicznych. Bo bank włościański w małej tylko cząstce odpowiedzieć może ujawnionym potrzebom i w żadnym razie nie należy w nim widzieć panaceum, leczącego cierpienia agrarne kraju.

Przyznając Bankowi włościańskiemu piękny cel teoretyczny, oceniając jego ustawę, mimo błędów, jakie tu i owdzie w niej widnieją, za rzecz rozumnie, sprawiedliwie i uczciwie pomyślaną, żałujemy tylko, że wielki zakres, jaki w teorji nadano instytucji, w praktyce schodzi do bardzo drobnych rozmiarów.

Przypatrzmy się bowiem przypuszczalnej działalności banku w oświetleniu cyfr.

Fundusze, jakiemi Bank włościański w Królestwie rozporządzać będzie, ściśle ustawą są oznaczone na 12 miljonów rs. Po za tą sumą bank innych funduszów nie posiada, częściowo tylko, w miarę napływających rat amortyzacyjnych, na przyrost kapitału rachować może, i dopiero po latach 25-iu, to jest po umorzeniu pierwszej serji pożyczek, fundusz jego zdubluje się do wysokości 24-ch miljonów rubli.

Chcąc wiedzieć, do jakiego stopnia kapitał zakładowy banku zaspokoić może potrzeby, należy poznać ich rozmiar.

Przedewszystkiem oceńmy, jaką przestrzeń gruntów własność większa może i powinna przeznaczyć na parcelację, celem zapewnienia sobie sił eksploatacyjnych kosztem uszczuplenia terytorjalnego.

Obliczenia statystyczne pouczają nas, że w posiadaniu własności większej znajduje się około 10 miljonów mórg gruntu. Na podstawie tej cyfry możemy dojść do obliczenia, jaka mniej więcej ilość gruntów może, a nawet powinna drogą parcelacji przejść w posiadanie własności małej.

Chociaż narzekania na ogólny upadek rolnictwa stają się tak powszechne, że przypuszczaćby można zupełne zachwianie gospodarstw folwarcznych, opierając się na dość dokładnej znajomości stosunków rolnych, nie podzielamy pesymizmu, pod tym względem panującego, i redukujemy ilość folwarków dworskich, potrzebujących rzeczywiście śpiesznego ratunku, do jednej trzeciej ogólnej przestrzeni ziemi, w posiadaniu większej własności będącej. W ten sposób otrzymamy $3\frac{1}{3}$ miljonów mórg gruntu, które w znacznej części przedmiotem operacyj Banku włościańskiego być mogą.

Ponieważ obdłużenie tej kategorji dóbr dosięga, a nawet przenosi trzy czwarte ich rzeczywistej wartości, właścicielom pozostaje droga tylko odprzedaży trzech czwartych swych posiadłości, a na pozostałych gruntach prowadzenia gospodarstwa uszczuplonego, lecz w korzystnych warunkach eksploatacyjnych. Że zaś paragraf ustawy banku wzbrania udzielania pożyczek na grunta obciążone serwitutami, chyba, że służebności ustanowione są na korzyść samych nabywców, cała przestrzeń gruntów pod parcelację odpowiednich nie może być braną w rachubę i w najkorzystniejszym razie czwartą część gruntów odtrącić należy, jako nie mogącą być przedmiotem tranzakcji, ze względu na niemożność przeprowadzenia układów o serwituty. Będziemy zatem mieli 1,500,000 mórg, mogących być z korzyścią większej własności odstąpionemi na rzecz małorolnych lub bezrolnych posiadaczów. Mimo chwilowego obniżenia szacunku ziemi, bank nie może liczyć na tańsze nabywanie gruntów dworskich, jak po 75 rs. morga czyli 2,250 rs. włóka, co dla znającego stosunki agrarne jest minimalną cyfrą przeciętnego szacunku gruntów dworskich. Wartość więc 50,000 włók gruntów tej kategorji wynosi sumę 112,500,000 rs.; że zaś bank dysponuje ściśle oznaczonym funduszem 12 milj. rs., brakuje mu zatem do pokrycia ofert większych właścicieli bagatelnej sumki 100,500,000 rs.! Choćbyśmy nawet obniżyli szacunek tych gruntów, co jest prawie niepodobnem, i zredukowali go do 50 rs. za mórg (1,500 rs. włóka), jeszcze bankowi brakuje 63 milj. rs. kapitału, potrzebnego na parcelację w szerszem znaczeniu.

Idźmy jednak dalej. Przypuszczamy, że bank nie bierze pod rachunek potrzeb i ofert większej własności, pragnie on tylko zaspokoić potrzeby i żądania ludności pochodzenia włościańskiego, podchodzącej pod ukaz z r. 1864-go.

Jakim jest stan liczebny tej ludności i jakiemi jej potrzeby?

Usuwamy z rachunku włościan właścicieli, posiadających po nad 10 mórg (liczba osad tej kategorji wynosi w Królestwie 363,625 kolonij) i bierzemy pod uwagę małorolnych, posiadających mniej niż 10 mórg gruntu, a ilość tych posiadłości stanowi w Królestwie cyfrę 247,403 osad. Statystyka wiarogodna nie kategoryzuje w tej cyfrze osad, posiadających mniej niż 5 mórg, opierając się jednak na aktualnych stosunkach, przyjąć możemy, że przynajmniej 125,000 osad komorników, zagrodników, w ogóle małorolnych, zawiera mniej niż 5 mórg przestrzeni, co zwłaszcza wobec coraz zwiększającego się rozdrabniania osad ukazowych i obchodzenie prawa, nie dozwalającego na dzielenie własności włościańskiej poniżej 6-iu mórg, nie jest cyfrą wygórowaną. W gospodarstwach zagranicznych, intensywnie prowadzonych, obliczenia statystyki wskazują, że do wyżywienia jednej rodziny włościańskiej potrzeba $7\frac{1}{2}$ mórg gruntu. Ponieważ stan tutejszej kultury o wiele jest niższy, nie przesadzimy, ustanawiając normę dla pojedyńczej własności chłopskiej na 10 mórg. Ilość ta zaledwie pokryje potrzeby rodziny i wyprowadzi dotychczasowych małorolnych posiadaczy z nędzy i bezcelowego wegetowania na drobnych udziałach gruntu. Więc dla małorolnych potrzebujemy 625,000 mórg, które, nabyte za pomocą Banku włościańskiego, uzupełnią potrzeby tej kategorji ludności i działalność instytucji uczynią rzeczywiście pożyteczną.

(*D. n.*) —*cr.*—

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach zaczęła obowiązywać taryfa specjalna na przewóz transportów wagonowych węgla kamiennego ze stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej: Sosnowiec, Granica, Dąbrowa i Strzemieszyce do stacji Iłłowo w kierunku przez Warszawę.

= Rozpatrywany przez radę zarządzającą kolei wiedeńskiej projekt oszczędnościowy, wypracowany i złożony jej przez pełnomocnika akcjonarjuszów belgijskich i francuskich, p. Litsena, większością głosów został odrzucony. Stało się to co do nowych oszczędności w etacie osobowym, a to z zasady, że kolej wiedeńska, w porównaniu z kolejami zagranicznemi, posiadającemi mniejszy personel służbowy, obsługiwaną jest wzorowo, co dodatnio oddziaływa na interesa Towarzystwa. Natomiast przyjęte zostały zamierzone ograniczenia w wydatkach rzeczowych.

= W tutejszem głównem więzieniu karnem przy ulicy Długiej wzniesiony zostanie piętrowy dom murowany na pomieszczenie więźniów. Jednocześnie odnowiona będzie stara oficyna. Na cel ten przeznaczono 27,000 rs.

= Magistrat wyasygnował onegdaj 11,500 rs. na dalsze prowadzenie robót triangulacyjnych, wykonywanych przez biuro pomiarów.

= Z powodu przenoszenia polowej stacji tele-

siono zwłoki operowanej, przykryte białem prześcieradłem; za skrzynią, rzewnie płacząc, biegło dwoje młodych dziewcząt, ale akuszerka, której rozstrojone nerwy nie pozwalały słuchać tych nieustannych kwileń, wziąwszy je „za kark”, wyrzuciła za drzwi—i dziedziniec znów zaległa uroczysta cisza...

Nad szpitalem zawisła malutka, biała chmurka; do niej, niby łabędź na spokojnych wodach jeziora, przypłynęła druga; wkrótce zaczęło ich przybywać coraz więcej, zbijając się w jedną, coraz bardziej rosnącą chmurę; teraz były już ze wszystkich stron: z zachodu, wschodu, północy i południa—zdaleka bielutkie, ozłocone promieniami słonecznemi; tworząc jedną masę, przybierały ciemną, ponurą barwę.

Na ziemi, jak gdyby w odpowiedzi na to nagłe przejście z pogody w stan burzy, prawie bez stopniowań, wszystko przyoblekło się w posępną szatę. Złociste tafle blachy przybrały ołowiany odcień, czerwone dachówki zaczęły z każdą chwilą bardziej blaknąć, kora drzew stała się ciemniejszą, liście, niby zwiędłe, zdawały się pragnąć opaść i pokryć ziemię, która teraz przybrała swój istotny kolor, czarny, nie stanowiąc nawet zbytniego kontrastu z ciemno-zieloną barwą trawy; mury zdały się być pokryte gęstym pyłem, odsłaniając bardziej, niż kiedykolwiek, swe rany; tynk, w jednem miejscu odpadły, w drugiem odrapany ludzką ręką, ówdzie wklęsłość, utworzona przez wodę, ściekającą z dziurawej rynny—wszystko występowało na pierwszy plan, mimowiednie na się wzrok zwracając.

Z północy powiał lekki wiaterek, który coraz bardziej wzmagając się, począł podnosić kupki piasku; wkrótce zamieniły się one w istne trąby powietrzne, pędzące ku niebu, niby protest przeciwko temu niezmierzonemu woalowi, który w postaci chmur zasłonił firmament. Rozdrażniony Boreasz zapragnął walki...

W pierwszej chwili, pod gwałtownym naciskiem wichru, płaszczyzna chmur rozprysła się na drobne części, tworząc rodzaj stosu półmisków, piętrzących się coraz wyżej, z brzeżkami białemi, pozłacanemi promieniami; niektóre chmurki, bardziej podległe wpływowi słońca, przypominały wypłowiałe i powystrzępiane szmaty, lecz gdy siła wiatru zaczęła słabnąć, zbiły się znów w jedną nieprzebitą masę i, zajmując lewą stronę nieba, jak olbrzymia kometa ciągnęły się w dal okiem niedościgłą, pozostawiając swój ogon gdzieś na krańcu horyzontu.

Zwolna zmrok roztoczył swe panowanie i, stając się z każdą chwilą gęstszym, pokrył wszystkie przedmioty przejrzystym kirem, pod którym budynki przeistoczyły się w olbrzymie, bezkształtne bryły, a okna, wyróżniające się z ogólnej masy budowli ciemniejszą barwą, przybrały pewne podobieństwo do otworów kanałowych. Szmer liści, w chwilach silniejszego porywu wiatru, przypominał oddaloną wrzawę; to znów lekko kołysane, tworzyły tejemniczą a pełną uroku melodję...

Na daszek, osłaniający dzwon szpitalny, upadła kropla dżdżu; za nią druga, trzecia, coraz częściej, coraz szybciej, goniąc się wzajemnie; niekiedy wiatr, jak gdyby budząc się z uśpienia, zawył całą gamą wściekłego gniewu, by wkrótce znów zamilknąć, przypominając swą wibracją odgłos potężnego świdra, wiercącego w suchem drzewie; kilka razy błysnęło, rozległ się oddalony huk grzmotu i zaraz potem krople dżdżu odrazu zamieniły się w istną lawinę wody, która, uderzając o blaszany dach, wydawała głuchy, monotonny odgłos, zalała dziedziniec i, nie mogąc zmieścić się w ściekach, wylała aż na trawniki.

Pode drzwi szpitala, przy których nocny odźwierny zastąpił dziennego, zajechała kareta i zaledwie przejezdny przekroczył próg szpitalny, rozległ się dwukrotnie dzwon, oznajmiając przybycie jednego z doktorów. W chwilę potem, do furty przybiegła kobieta w perkałowej sukni, w chustce narzuconej na głowę, która nie pozwalała rozpoznać twarzy, i gwałtownie zastukała:

— Kto tam? — mruknął gniewnie stróż.

— Ja... Dziecko!

— Jakie dziecko?

— Moje... zostawiłam je u stróżki... powiedziano mi, że tu jest... puść mnie pan!...

— Nie wolno w nocy nikogo wpuszczać...

— Panie... to mój cały zarobek—szepnęła kobieta, wsuwając przez otwór umieszczony we drzwiach, kilka monet — puść... jak Boga kocham, nie mam więcej...

— Nie wolno.

„Nie wolno”—zabrzmiało strasznem echem w uchu kobiety... Jakto? jej nie wolno wpuścić do dziecka, któremu ona życie dała, które własną piersią wykarmiła, przy którem tyle bezsennych nocy w śmiertelnej trwodze przepędziła... Jej nie wolno wpuścić... teraz, kiedy ono cierpi, może kona, a ona musi tu stać, podczas kiedy tam, na górze, szarpią, kaleczą jej skarb jedyny, jej promień słoneczny... Śmierć!... Znów śmierć, okropna, bezlitosna przybywa po ofiarę, jak po swoją własność, a ona musi pozostać biernym świadkiem tego zaboru. O! czyż nie lepiej było samej umrzeć w kolebce, lub zostać rażoną piorunem w chwili, gdy wstępowała z narze-

graficznej i budowy nowych linij, komunikacja telegraficzna z cyrkułem jerozolimskim przez dzień dzisiejszy do godziny 8-ej wieczorem została przerwaną.

= Na Rybakach, przy brzegu na Wiśle, urządzono czatownię z przyrządami do ratowania tonących.

= Od kilku dni prowadzone są roboty przy naprawie bulwaru komory celnej nad Wisłą.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 41, św. Łazarza 94, św. Rocha 11, praskim 8, starozakonnych 28, wolskim 17; w szpitalu św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte.

= Naczelnik okręgu telegrafów, rzeczywisty radca stanu Szczegrzyński, wyjechał wczoraj z Warszawy na objazd okręgu pocztowo-telegraficznego.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiadamia, iż z powodu wyjazdu za urlopem prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, obowiązki jego poruczono sprawować towarzyszowi, p. Zandrowi.

= Komisarz cyrkułu zamkowego, podpułkownik Popławko, przyszedłszy do zdrowia, objął od dzisiaj obowiązki służbowe.

= W zarządzie oberpolicmajstra m. Warszawy następujący urzędnicy otrzymali za wysługę lat wyższe rangi: asesora kolegjalnego pom. referenta Jezierski, radcy honorowego I. Morawski, sekretarza kolegjalnego D. Skupiński, sekretarza gubernjalnego Jerzy Gorecki i registratora kolegjalnego L. Sadownikow.

= Brandmajster straży ogniowej, kapitan Aleksandrowicz, otrzymawszy dymisję z wojska, został przemianowany z rangi wojskowej na cywilną, jako sekretarz kolegjalny.

= Dyrektor szkoły rzemiosł, p. Jerzy Kühn, od roku już zastosowawszy w szkole przez siebie prowadzonej *Slöid*, otrzymał obecnie polecenie p. kuratora okręgu naukowego, aby pomienioną metodę wprowadził i kierował nią w szkole imienia Konarskiego.

= Zaślubiny.

Znana pochlebnie fortepianistka i deklamatorka, panna Jadwiga Iwanowska, zrywa ze sztuką.

Za dwa tygodnie sympatyczna artystka połączy się związkiem małżeńskim z drem Zalewskim, nominowanym profesorem uniwersytetu w Tomsku.

Natychmiast po ślubie nowożeńcy wyjadą na miejsce stałego pobytu.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym zmarł w mieście naszem ś. p. Józef Gryczyński, zarządzający odlewnią czcionek drukarskich w zakładzie S. Orgelbranda synów.

Zgon jego zadaje dotkliwy cios gisers twu drukarskiemu w kraju, zmarły to bowiem, dzięki niezmordowanej pracy i kilkoletnim studjom za granicą, przemysł giserstwa drukarskiego w kraju postawił na stopie, w zupełności zagranicznemu odpowiadającej.

Jakkolwiek młody, bo 43 lat w chwili zgonu dopiero liczący, zmarły przed trzema laty obchodził już dwudziestopięcioletni jubileusz pracy swej w zakładzie, w którym praktykę rozpoczął i na którego czele ostatni lat dziesiątek przepędził.

Koledzy zmarłego uczcili podówczas ów jubileusz kosztownym podarunkiem, wyrażając w ten sposób nietylko uznanie swe dla jego pracy, ale i wdzięczność za zaopiekowanie się ich losem, dzięki bowiem zabiegom zmarłego zostali oni przyjęci do zgromadzenia drukarzy, które na równi ze swymi członkami wspiera ich w razie choroby i w granicach możności prawną otacza opieką.

Wytrwała, usilna praca, zdążająca do nieustannych ulepszeń w zawodzie, wyczerpała wreszcie siły cichego a pożytecznego pracownika, aż legł on w końcu na łożu boleści, z którego nie powstał już więcej.

Lekką niechaj mu będzie ta ziemia, którą tak kochał i dla której tak wytrwale pracował!

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim komedje: „Sidła" i „Mąż na wsi" (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Nowym po raz szósty „Złota rybka".

* Po wystawieniu przygotowującej się obecnie komedji „Małżeństwo, jakich wiele", wprowadzony ma być na repertuar teatru Letniego pięcioaktowy dramat Marjana Jasieńczyka „Lena", odznaczony zaszczytnie na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

Tytułową postać odtworzy panna Wisnowska, występująca w tej sztuce pierwszy raz po powrocie z dłuższego urlopu.

* W „Miodzie kasztelańskim" wystąpić ma niebawem na naszej scenie p. Anastazy Trapszo, b. dyrektor trupy prowincjonalnej, a niegdy artysta teatrów warszawskich.

Pan T. przypomni się w roli rotmistrza.

* P. Władysław Pomian Miller, syn zasłużonego basisty, wystawił w Turynie operę swoją: „Król migdałowy".

Utwór ten doznał wielkiego powodzenia.

= Szkoły rzemiosł.

Dla wiadomości osób, pragnących w Warszawie ub na prowincji zakładać szkoły rzemieślnicze, podajemy kilka objaśniających wskazówek.

Osoba, pragnąca założyć szkołę rzemiosł w Warszawie, powinna wnieść o to podanie do p. oberpolicmajstra, z dołączeniem dwóch marek po 80 kop.; jeżeli zaś, oprócz rzemiosł, wykładane być mają i zwykłe nauki szkolne, do p. inspektora szkół m. Warszawy (Hoża nr. 24).

Na prowincji zaś o założenie nowej szkoły rzemiosł udawać się należy do właściwego gubernatora, łącznie zaś z wykładem innych nauk, do dyrekcji naukowej odnośnego okręgu.

Prośby, tak w Warszawie, jak i na prowincji, powinny być pisane w języku russkim i posiadać dwie 80-kopiejkowe marki.

Od osoby, zakładającej szkołę, władza nie wymaga fachowego rzemieślniczego uzdolnienia, rzemiosła bowiem wykładane być mogą przez fachowców, przyjmowanych w charakterze nauczycieli.

= Zgromadzenie nadzwyczajne.

Na odbywające się onegdaj nadzwyczajne zebranie członków kasy zaliczkowo - wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej przybyło 140-tu uczestników.

Jeden z główniejszych wniosków, poddanych obradowaniu, obejmował projekt ustanowienia pożyczki w rozmiarze pensji dwumiesięcznej z rozkładem spłaty na dwa lata.

Wniosek ten, popierany 14-tu głosami, upadł pod przewagą 128-iu głosów.

Następnie przewodniczący zebraniu odczytał wyciąg z rubryki „zaliczeń wydawanych na rachunek pensyj miesięcznych", który wykazuje, iż przeciętnie 193-ch pracowników otrzymuje zaliczki w wysokości 1,761 rs.

Aby uniknąć tej utrudzającej a nieustannie powtarzającej się manipulacji zarząd, postanawia skasować ten rodzaj pożyczek po upływie dziesięciu miesięcy, t. j. po zupełnem uregulowaniu rachunków z dłużnikami.

Na tem zakończono obrady.

= Zapis filantropijny.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła o przygotowującym się znacznym zapisie na zakład filantropijny doniosłego znaczenia.

Ofiarodawca, człowiek zamożny i bezdzietny, pragnie ufundować przytułek dla ludzi starszych wiekiem, rekrutujących się z klasy inteligentnej, a którzy zbiegiem rozmaitych nieszczęść i okoliczności podupadli na zdrowiu i majątku, a nie mają rodziny, mogącej się nimi zaopiekować.

Do takiej kategorji byliby zaliczani: przemysłowcy, kupcy, rolnicy, literaci, artyści, nauczyciele itp.

Szlachetny filantrop zamierza poświęcić na cel powyżej wskazany, znaczny, bo około 200,000 rs. wynoszący majątek, w przekonaniu, iż odsetki od powyższego kapitału wystarczą na utrzymanie przyzwoite kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu osób.

Dwaj adwokaci i jeden z rejentów opracowują punkty zapisu pod względem prawnym, ofiarodawca zaś kreśli szczegółowy program zamierzonego przytułku.

Czyniąc obecnie krótką wzmiankę o szlachetnym projekcie, z bliższemi szczegółami, wstrzymujemy się do chwili przyobleczenia zapisu w formy prawne.

Do wymienienia nazwiska filantropa nie jesteśmy upoważnieni.

= Bractwo rybaków.

W tych dniach zawiązane zostało bractwo rybaków przy kościele Panny Marji.

---

czonym w progi kościoła dla połączenia się na drogę życiową, która dla niej zamieniła się w ciernistą ścieżkę, pełną boleści, rozpaczy i zawodów... Zawsze i wszędzie los ją prześladował: dlaczego z setki robotników, pracujących w fabryce, tylko jej męża zdruzgotała maszyna? dlaczego tysiące dzieci przebywa szkarlatynę, a jej umarło? dlaczego z całej gromadki dzieci, które dzisiaj razem bawiły się, tylko jej dziecko spotkało nieszczęście? dlaczego nareszcie nie chcą jej puścić do tego drobnego ciałka, które może teraz drga ostatnią iskierką życia?...

W zamku dwukrotnie zgrzytnął klucz i przez napół uchylone drzwi wszedł jeden z posługaczów; z tej chwili skorzystała kobieta i z całej siły pchnęła odźwiernego, chcąc przebojem dostać się do środka. Zawiązała się walka, w której zmierzyły się rozpacz z siłą; starcie krótkie, jak moment, i kobieta, pchnięta silnem ramieniem mężczyzny, spadła ze wszystkich schodków, tocząc się aż pod samo koła czekającej karety, z której rozległ się głupkowaty śmiech woźnicy, zlewające się z miarowem pluskotaniem deszczu. Kobieta zerwała się natychmiast z kałuży błota, w której leżała, i dopadła drzwi w chwili, gdy je z trzaskiem zamykano; zdawało się, że jej oczy, wpatrzone teraz w mroczną przestrzeń, ciągnącą się po za okienkiem, wyskoczą z orbit; jak rozjuszone zwierzę, gotowa była gryźć, szarpać, kąsać, byle się przedostać za te drzwi, a po za których brzmiał gniewny głos stróża:

— Widział to kto!... gwałtem jej się chce... sobace plemię!... gwałtem... Ja ci tu pokażę... powiedziano niewolno, to niewolno!...

— Panie... moje dziecko!...

— A mnie co do twojego dziecka... możesz sobie iść tutaj i dziesięć bachorów... niewolno wpuszczać i basta.

Znikąd pomocy! Dokoła otaczały ją ciemności, przed nią daleko ciągnął się pusty plac, na którym drzewa w pomroce nocnej przybrały imponujące rozmiary; gdzieś daleko, po za placem, błyszczały słabe, migotliwe ogniki miejskich latarni i widniały w oknach domostw zamglone światełka... Więc jeszcze nie dosyć cierpiała, niedostatecznemi były te plagi, jakie na nią, za winy niepopełnione, spadły; zbyt słabym ciosem był dzień, w którym zrana pożegnała męża zdrowego, a po południu ujrzała go martwym, z pogruchotaną piersią... a potem owe noce w ciemnej norze, o ściekających wilgocią ścianach i wygasłym kominie, w której rozlegało się przedśmiertne rzężenie jej dziecka... więc tego wszystkiego było zamało! Dziś jeszcze tuliła do łona ostatnie, jedyne już dziecię, a wieczorem, gdy znużona całodzienną pracą powróciła do domu, zastała grobową pustkę—dziecko znikło. Jak przez sen słyszała o jakimś nieszczęśliwym wypadku... spadnięciu boczki z wozu... przygnieceniu jej dziecka... kazano jej biedz do szpitala—przybiegła tu, by walczyć ze śmiercią, wydrzeć z jej szponów ostatnią pociechę, jaka jej pozostała na ziemi, ostatnią nić, wiążącą ją z życiem i znalazła nieprzebytą zaporę w tych grubych, dębowych drzwiach, po za które „niewolno" było przekroczyć nawet matce, śpieszącej do łoża konającego dziecięcia!...

Wpośród nocnej ciszy znów dał się słyszeć zgrzyt klucza. Teraz postanowiła dostać się do środka, chociażby kosztem życia: rękami uchwyci za obydwa skrzydła drzwi i trzymać je będzie, jak kleszczami, głowę wsadzi do środka i jeżeli znowu ją spadnie ze schodów, to już chyba trupem. Usunęła się z drogi wychodzącemu panu i, wyprężywszy korpus, całą siłą chciała pchnąć się naprzód, gdy odźwierny, może tknięty litością, szepnął:

— To doktór. Jak on każe, wpuszczę!

Doktór... wraca zapewne od jej dziecka... Rzuciła się ku karecie w chwili, gdy konie, zacięte batem stangreta, ruszyły z miejsca; uchwyciła się za resory, chciała wołać, prosić, by się zatrzymano, ale tchu jej zabrakło i, pociągnięta impetem szybko toczącej się karety, biegła w szalonym pędzie, opanowana myślą, że za tą cienką, skórzaną ścianką, siedzi zbawca lub zwiastun śmierci jej dziecka...

Na czarnej dece karety nagle pojawiło się malutkie, niebieskawe kółko, potem fijoletowe, różowe, czerwone, coraz szybciej wirujące wokoło swej niewidzialnej osi, z każdą chwilą szersze w obwodzie, obejmujące coraz silniejszym pasem jej palącą głowę, osuwające się na piersi i gniotące je ogromnym ciężarem. Z początku ciążyły jej przemokłe suknie, teraz nie czuła ich nawet, jak również nie czuła błota, rozbijanego kołami karety i spadającego płatami na jej twarz. Z różnokolorowych kół utworzyło się jedno olbrzymie koło, tracące stopniowo jaskrawe kolory, a natomiast przybierające posępne, ciemne odcienia, aż nakoniec zamieniło się w czarną płaszczyznę, która, jakby plaster, legła na jej oczy; omdlewające nogi odmówiły posłuszeństwa i, wleczona galopującą karetą, ciągnęła się za nią na kolanach. Poczuła nieznośny ból w głowie, piersiach, rękach, nogach, we wszystkich stawach; przejmowały ją dreszcze; skrwawione jej ręce opuściły resory i zupełnie wyczerpana, upadła w błoto, szepcąc ostatnim tchem, jaki jej pozostał w piersi:

— Moje dziecko...

*Władysław Morelly.*

Rybacy utrzymują swoim kosztem w tym kościele ołtarz św. Barbary.

= Specjalny słownik.

Niedawno wzmiankowaliśmy o liście otrzymanym przez p. Z. Wolskiego od pewnego uczonego z Nowego Jorku, w przedmiocie zbierania wykrzykników, używanych przez rozmaite narodowości do nawoływania trzody, drobiu itp.

W skutek wzmianki, pan W. nieustannie otrzymuje mnóstwo materjałów z rozmaitych okolic kraju.

Pomiędzy innymi, szan. Ludwik Jenike nadesłał wyczerpujące dane z okolic Birsztan, p. F. z Kurlandji, p. L. z grodzieńskiego i wileńskiego itd.

= Nowe zegarki.

Zagraniczni fabrykanci zegarków wymyślają coraz nowe figle.

Widzieliśmy czasomierz kieszonkowy, na którego tarczy, otoczonej cyframi, jest umieszczona kolorowana fotografja kobiety.

Przedstawicielka płci pięknej pełni tu rolę wskazówek, godziny bowiem okazuje wachlarzem, a minuty paluszkiem lewej ręki.

Nowe zegarki pochodzą ze Szwajcarji.

= Winda.

Przy moście kolejowym ustawiają obecnie windę, mającą służyć do podnoszenia masztów przy gabarach i berlinkach.

Podstawa, na której winda spoczywała, została rozbitą w zimie, podczas pękania lodów, i dopiero teraz przystąpiono do naprawy bulwaru i urządzeń drewnianych.

= Fotografje kraju.

Jeden z fotografów tutejszych zamierza układać i wydawać albumy z widoków piękniejszych okolic kraju.

Widoki do albumów dostarczać mogą i prowincjonalni fotografowie.

= Z księgi niedoli.

Kto z was nie doznał wczoraj męczarni
W pomarańczarni,
Ten mieć nie może wyobrażenia,
Co to cierpienia?
Ryczały gromy; deszcz lał, jak z cebra,
Przez dachu żebra.
Spacerowiczów tłum niezliczony
Ocalał żony...
Już chciałeś miljon dać za dorożkę
I drobnych troszkę,
Napróżno jednak wznosiłeś dłonie
Przy „orkiestrjonie"!
. . . . . . . . . . . .
Czemu litości ślad w tobie zanikł,
Panie mechanik,
Żeś ciągle z *Carmen* „poddawał" nuty?!..
Z serca wyzuty!
Och, wielkich naród doznał męczarni
W pomarańczarni!

= Deszcz wczorajszy.

Burza, która się wieczorem srożyła nad Warszawą, stała się powodem wielu szkód, zwłaszcza w domach, gdzie dachy zdjęto, celem założenia nowych.

Już nic nie mówiąc o przechodniach, którzy na niżej położonych ulicach brnęli w wodzie, ucierpiały wiele ogrody i roboty kanalizacyjne, wreszcie roboty w polu.

Pod wolskiemi rogatkami burza zatrzymała wóz z masłem, konie bowiem przestraszone iść nie chciały.

Ładunek źle opakowany zniszczał zupełnie.

= Pogłoska.

W dniu wczorajszym rozeszła się po mieście pogłoska, iż smutnej pamięci J. N. Rembertowski, którego ucieczka narobiła w swoim czasie tyle hałasu, rozstał się z tym światem.

Zgon Rembertowskiego miał nastąpić w Rzymie w którymś z klasztorów.

Wiadomość ta przecież wymaga potwierdzenia.

= Ciasne obuwie.

W dniu wczorajszym panna F. zmuszoną była poddać się amputacji nogi.

W r. z. panna F. powracając z Kalisza do Warszawy, całą dobę nie zdejmowała z nóg świeżo kupionego ciasnego obuwia.

Skutki okazały się nader opłakane, panna F. bowiem nabawiła się zwyrodnienia ciała na lewej nodze, którą obecnie postradała.

Jest to smutną przestrogą dla zwolenników obcisłego obuwia.

= Czujność stróża.

Stanisław Grodzicki, stróż domu, w którym mieści się teatrzyk Belle-Vue, przy pomocy służby restauracyjnej, dzisiejszej nocy, o godzinie 1-ej, oddał w ręce policji ukrywających się po ukończeniu przedstawienia złodziei.

Fakt zabiegliwości jego godzien jest tembardziej zaznaczenia, że po raz już drugi podczas lata uwalnia on mieszkańców wzmiankowanego domu od zamachu złodziei.

= Podstępna kradzież.

Dziś rano po wyjściu z kościoła N. Marji Panny, panią Sewerynę Jaskułowską zaczepiła jakaś staruszka, prosząc o wskazanie najbliższej kawiarni.

Pani J. chętnie staruszkę zaprowadziła, a nawet udzieliła jej jałmużnę.

W chwili jednak, gdy otwierała portmonetkę, mniemana staruszka z energją młodej i zdrowej kobiety wyrwała woreczek z rąk pani J.

Zuchwała złodziejka, korzystając z chwilowego osłupienia poszkodowanej, zdołała z łupem umknąć bezkarnie.

= Z przestrachu.

W dniu wczorajszym na ul. Smoczej pod nrem 25-ym, przy zakładaniu pompy, 19-letni Icek Kalina, syn właściciela domu, przez własną nieostrożność wpadł w studnię.

Dzięki natychmiastowej pomocy, Kalinę niebawem wydobyto, lecz w stanie omdlenia.

Po przyprowadzeniu do zmysłów, okazało się, iż Kalina z przestrachu stracił mowę i ani słowa nie może przemówić.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym małżonkowie Kisielewowie, zamieszkali pod nrem 72-im na Chmielnej, wyszli z domu, pozostawiając dwoje dzieci bez żadnego nadzoru.

Starszy, 3-letni chłopczyk, dorwawszy się zapałek, zapruszył ogień w pościeli, na której leżało roczne dziecko.

Kiedy Kisielewowa wróciła do mieszkania, zastała dym w pokoju i płacz dzieci.

Ogień niebawem ugaszono, ale niemowlę poniosło ciężkie oparzenia na całem ciele.

= Podczas drzemki.

Dziś rano na ulicy Wierzbowej, furman, Jan Szewczenko, zdrzemnąwszy się po całonocnem czuwaniu, spadł z kozła.

Szewczenkę podniesiono z ciężką raną na głowie i obrażeniem prawej ręki.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Piekarskiej Kazimierz Trzeciak, najechany przez wóz roboczy, upadł i złamał nogę.

Na Pradze Aniela Więckowska, wskutek najechania przez bryczkę włościańską, uległa ciężkiemu obrażeniu krzyża.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym na prawym brzegu Wisły pod Siekierkami kąpał się jakiś 30-letni mężczyzna.

Nieznajomy popłynąwszy dalej, więcej nie wrócił, zdaje się więc, że utonął.

Ubranie topielca zabrali mieszkańcy pobliskiej chaty.

= Śmierć przy pracy.

W dniu wczorajszym przed wieczorem, na ul. Ceglanej pod nrem 5-ym zdarzył się smutny wypadek.

W posesji tej rozbierano stary drewniany budynek.

Widocznie przy rozbiórce nie zachowano wszystkich potrzebnych ostrożności, kiedy z dachu spadła sporych rozmiarów deska i uderzywszy z całym impetem cieślę, Wojciecha Wróblewskiego, w skroń, zabiła go na miejscu.

Drugi robotnik, Kazimierz Popek, uderzony tą samą deską w nogę, uległ zgnieceniu stopy.

Dalsze roboty zostały zawieszone i śledztwo sądowe rozwinięto.

+ Z funduszów drogowych wyasygnowano 2,600 rs. na przebudowę i naprawę mostów i wszelkich uszkodzeń, spowodowanych przez wiosenny wylew wód na szosach w powiecie siedleckim.

+ Reorganizacja służby leśnej w pozostałym okręgu radomskim zbliża się ku końcowi. Urzędy i straż leśna w granicach tego okręgu będą skompletowane przez nowomianowanych urzędników najdalej do dnia 1-go października r. b.

+ Urząd wizytatora zgromadzeń zakonnych djecezji lubelskiej, jak donosi *Gazeta lubelska*, został zniesiony. Ostatnim takim wizytatorem w Lublinie był ks. Wierszyński, kanonik katedralny djecezji lubelskiej.

+ Zbiedzy.

Towarzystwa dramatyczne prowincjonalne straciły zapewne już bezpowrotnie dwu wybitniejszych artystów.

Jeden z nich p. Karol Hoffman, znany autor wielu nowel, został mianowany redaktorem *Dziennika gubernjalnego* radomskiego i obowiązki te począł pełnić od d. 13-go z. m.

Drugi, p. S. Głodowski, przyjął posadę pisarza gminnego w jednej z gmin w gubernji kaliskiej.

+ Wyścigi cyklistów.

Cykliści łódzcy postanowili ostatecznie urządzić wyścigi we wrześniu.

Zachęceni zwycięztwem, odniesionem na wyścigach w Warszawie, zamierzają zaprosić do udziału w wyścigach w Łodzi wszystkie towarzystwa cyklistów w Królestwie Polskiem i w Rosji.

+ O mostek.

Z Nasielska odbieramy pismo następujące:

„W nrze 206 ym *Kur. warsz.* wyczytałem żale na mostek na szosie ze stacji Nasielsk do miasteczka tegoż nazwiska.

Pośpieszam tedy doniesienie owo uzupełnić zapewnieniem, że mostek został uszkodzony istotnie jeszcze na wiosnę, lecz już przed dwoma miesiącami przystąpiono do jego naprawy.

Dotąd nie umiano jej dokonać, chociaż most na szosie pod Marymontem naprawiono w przeciągu dwóch tygodni.

Wartoby chyba dla bezpieczeństwa podróżnych przyśpieszyć dokończenie tak „trudnego" dzieła."

+ Fałszywy popłoch.

Z okolic Marjampola donosi korespondent nasz, iż na serjo w tamtych stronach ukaz marcowy wywołał popłoch wśród ludności niemieckiej, licznie reprezentowanej w gronie dzierżawców w donacyjnych majątkach i właścicieli ziemskich.

Popłoch ten jednak dziś znikł już zupełnie, żadnej bowiem przeszkody w dalszem zamieszkiwaniu w granicach Rosji przybysze nie doznają.

+ Dzieciobójstwo.

W d. 14-ym b. m., na kolonji Janówko, w pow. ciechanowskim, znaleziono w stodole zakopane zwłoki dziecka.

Po wyprowadzeniu śledztwa przez wójta gminy Sońsk okazało się, że mieszkanka tejże kolonji, Anna Gejń, powiwszy dziecko, z namowy swego kochanka udusiła je i następnie zakopała w stodole.

Zbrodniarkę aresztowano.

+ Samobójstwo z miłości.

*Kaliszanin* donosi, że w jednem z miast powiatowych gub. kaliskiej rzuciła się w nurty Warty 18-letnia żydówka.

Kochała ona namiętnie chrześcjanina, a że rodzice nie chcieli żadną miarą zezwolić jej na porzucenie wiary ojców, dla połączenia się z ukochanym, wolała śmierć, niż życie bez niego.

+ Śmierć od pioruna.

Jankel Cajg przed burzą w dniu 24-ym z. m. schronił się do domu felczera Rozenda.

Tu piorun, wpadłszy przez okno, zabił nieszczęśliwego.

Grom zerwał mu naprzód czapkę z głowy, osmalił włosy, a następnie zerwał but z prawej nogi i do szczętu go podarł.

# Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Gryczyński,** zarządzający odlewnią czcionek drukarskich, opatrzony św. sakramentami, dnia 1-go sierpnia 1888-go roku zakończył życie, przeżywszy lat 43. W ciężkim smutku pogrążone rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4-ym sierpnia r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —822—

† Ś. p. Wilhelmina Krystyna z Milerów **Koecher,** wdowa po majstrze tkackim, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 1-go sierpnia 1888 r., przeżywszy lat 86. Pozostałe córki, synowie, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym sierpnia r. b., o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —2288—

† Dnia 4-go sierpnia, to jest w sobotę, jako w 15-tą rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Rosińskiego,** b. rz. r. st., odbędzie się nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które strapiona córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.-2294

† Dnia 8-go sierpnia, to jest we środę, w kościele na Powązkach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana **Guzowskiego,** a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego, o czem pozostała wdowa zawiadamia krewnych i przyjaciół zmarłego. —821—

† W sobotę, to jest dnia 4-go sierpnia r. b., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Jana **Lindnera,** w kościele powązkowskim, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** zrana, z konduktem do grobu, na które pozostała żona z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych.

† W piątek, to jest dnia 3-go sierpnia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Budynowicza,** fabrykanta fortepianów, odbędzie się, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Aleksandra, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

## Nadesłane.



## Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

*Now. wr.* zamieściło nową korespondencję warszawską w kwestji banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Korespondent zwraca uwagę szczególniej na tę okoliczność, że o banku tym krążą nieraz zupełnie błędne wieści i to nietylko w sferze obywateli ziemskich polaków, lecz i wśród tych osób, które mają niebawem zająć posady w owej instytucji. Pomiędzy innemi autor listu polemizuje z naszym *Kurjerem*, utrzymując, iż przepisy co do kwalifikacji osób, pragnących uzyskać pożyczkę, zależą wyłącznie od warszawskiego jenerał-gubernatora, nie zaś od konferencji komisarzy włościańskich, która podobno miała się w tym celu zebrać w Warszawie:

„Zdaje się, iż wobec tego wszelkie konferencje w tym celu nie są potrzebne, lecz prasa miejscowa ma tu na myśli i inne cele, o których głośniej nie mówi. Tak np. jeden z obywateli mówił mi o tym przedmiocie: „Przecież komisarze chcieli sprowadzić z Rosji do gubernji płockiej włościan dla kolonizacji majątku, przeznaczonego na potrzeby włościan miejscowych, nie stało się to zaś dlatego, że testament został unieważniony." Nie będę dotykał tego pojedyńczego faktu; wspominam

o nim tylko dlatego, że się na niego powołują. W obecnym zresztą czasie warunki są zupełnie inne; od inicjatywy komisarzy żadne „sprowadzanie” włościan nie zależy i w ogóle w sprawie banku włościańskiego wszelkie poczynanie zależne będzie od stron, wprost zainteresowanych. Próżno zatem usiłują miejscowi politycy nadać bankowi charakter, którego nie będzie posiadał.”

To zakończenie poprzedniego ustępu zwrócone jest zapewne przeciw *Now. wr.* W innem znów miejscu korespondent pisze, iż pożądanemi byłyby jednak konferencje członków banku w Królestwie Polskiem dla wyjaśnienia wielu kwestyj, dotychczas nienależycie wyjaśnionych. A właśnie z powodu nieporozumień wynikło niepowodzenie niektórych oddziałów banku włościańskiego w gubernjach północno-zachodnich:

„Mówiono nam np., iż w gubernjach zachodnich zdarzają się nieraz arcy oryginalne wypadki z osobami, pragnącemi korzystać z pożyczek bankowych. Wiadomości o tych osobach zbierają tam niżsi urzędnicy policyjni, skutkiem czego przytrafiały się nadużycia. Przytaczają przykłady, iż rodzeni bracia otrzymywali różne kwalifikacje: jeden otrzymał świadectwo, dające mu prawo korzystania z pożyczki, drugiemu świadectwa takiego odmawiano. Przytaczają jeszcze i inne przyczyny niepowodzenia banku w gubernjach sąsiednich, o których trudno sądzić z odległości, lecz które musiały być poważne, skoro zmusiły do zamknięcia jednego z oddziałów, chociaż ten funkcjonował w gubernji, posiadającej masę ludności bezrolnej — w gubernji kowieńskiej.”

*Now. wr.*, podzielając opinje swego korespondenta, dodaje nadto od siebie:

„Wszystko to, o czem pisze nasz korespondent, wskazuje na konieczność jaknajszerszego rozpowszechnienia w Królestwie [illegible]kiem wiadomości o zadaniu i celach instytucji, oraz ca[illegible]witego tekstu rozporządzeń, tyczących się wydawania po[illegible]czek przez bank włościański w ogólności i w szczególnos[illegible] w gubernjach Królestwa Polskiego. Trudno zaprzeczyć [illegible]uszności zdania korespondenta, że byłoby również pożyte[illegible]em ustanowić konferencje i wymianę myśli w różnych kwestjach spornych na zjazdach członków instytucyj włościańskich wobec niejasności niektórych stron sprawy dla osób zainteresowanych. Jednocześnie winny być ogłoszone publicznie wszelkie wyjaśnienia i decyzje podobnych zjazdów. Ciekawą próbkę wspomnianych nieporozumień przedstawia pogłoska, tycząca się prawa komisarzy „sprowadzania” z gubernij wewnętrznych włościan, dla osiedlenia się w Królestwie Polskiem. Podobne pogłoski działają w sposób rozdrażniający na ludność miejscową. W naszym—powtarzamy—interesie leży jaknajszersze rozgłoszenie charakteru działalności władz russkich w sprawie zapewnienia bytu bezrolnej ludności miejscowej.”

## TELEGRAMY
### „KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

**Petersburg** 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Umarł jenerał artylerji, Baranow.

**Kijów** 2-go sierpnia. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Goście słowiańscy wyjechali ztąd wczoraj.

**Berlin** 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Cesarz Wilhelm złożył wizytę ks. Bismarkowi we Friedrichsruhe, poczem wyjechał do Poczdamu.

**Berlin** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zachowanie się cesarza względem Bismarka podczas odwiedzin w Friedrichsruhe było nadzwyczaj serdeczne.

**Berlin** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. kurj. W.*)— *Voss. Ztg.* w odwiedzinach cesarza w Friedrichsruhe widzi dowód, że pomiędzy monarchą a kanclerzem istnieje zupełna zgodność poglądów.

**Monachjum** 2-go sierpnia. (*Tel. pr. K W.*)— Włoski następca tronu przybył tu i niebawem wyjedzie do Berlina.

**Londyn** 2-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prawie w całej Anglji padają od dłuższego czasu ulewne deszcze. W wielu okolicach wody wylały, miejscami zasiewy zupełnie zniszczone. Wschodnia dzielnica Londynu, zamieszkała przeważnie przez ludność biedną, stoi pod wodą. Panuje wielka nędza.

**Belgrad** 2-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Organ Risticza *Srbska Nezawisimost* występuje z gwałtownym artykułem przeciw Austrji, którą czyni odpowiedzialną za wszystkie klęski Serbji i twierdzi, że Austrja zawsze dążyła do zguby Serbji i narodowości serbskiej.

---

**Berlin** 2-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **193.10** wczoraj 194.20).— Bilety banku russkiego na dostawę **193.50** (wczoraj 193.25).

## TRZY OFIARY.

Smutny wypadek zdarzył się dziś przed południem.

Przy budowie nowowznoszonego domu przy ulicy Niskiej pod nr. 36 pracowało kilkudziesięciu ludzi.

Jednocześnie w tymże domu kopano nową studnię, a przy robocie zajętych było trzech robotników.

Naraz jeden z nich, krzyknąwszy, spadł z pierwszej kondygnacji rusztowania na dół.

Zaraz za nim spadł robotnik drugi, trzeci zaś począł wzywać pomocy.

Niebawem nadbiegli mularze, pracujący przy budowie domu, i przy pomocy sznurów wydobyli jedną z ofiar.

Dano znać natychmiast do nalewkowskiej części straży ogniowej, która wydelegowała kilkunastu kominiarzy i strażaków.

Bezzwłocznie więc zajęto się wydobyciem ofiar, a tymczasem wezwany felczer Zabłocki puścił krew pierwszemu robotnikowi.

Ratunek okazał się jednak spóźnionym.

To samo stało się z dwoma innymi robotnikami, którzy we wnętrzu studni zostali zaduszeni gazami i których jedynie ciała wydobyto.

Zwłoki ułożono na podwórzu na słomie.

Na miejsce wypadku przybył naczelnik straży Curikow i inspektor rady lekarskiej Grandelewski.

Jak się okazało, wypadek nastąpił z powodu wydobycia się gazów.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Ringmanowi.*— Najlepszym sposobem jest odbycie kursu praktycznego języka pod kierunkiem doświadczonego pedagoga. Możemy panu służyć odpowiednim adresem.

— *Panu Janowi Przygodzkiemu.*— Wyrazu *odkosz* nie znajdujemy w dykcjonarzu, musi to więc być prowincjonalizm, który drogą zwyczaju przyjął się w języku.

## GIEŁDA.

*Warszawa 2-go sierpnia.*

Dziś otrzymaliśmy z Berlina obietnicę płacenia 193.50, odpowiadających $51.67^{1}/_{2}$ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $51.92^{1}/_{2}$ za wpłatę w Berlinie i przy niewielkiej podaży, a względnie dużym popycie, podniosło tę cenę do 52.10 (równia 191.90 bez kosztów) przy zamknięciu czynności. Różnice wynosiły dziś $17^{1}/_{2}$ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego $62^{1}/_{2}$ kop. na korzyść Berlina. Dostawy robiono dziś po 52.20, 52.30 i $52.32^{1}/_{2}$ z odbiorem codziennym do woli kupującego do końca b. m. i w ciągu jednego miesiąca w dosyć dużych sumach. Za trzymiesięczne dostawy w tychże samych warunkach żądano 53. Dziesięciodniowe dostawy z odbiorem do woli sprzedającego zbywano po 52.

W obcych walutach ruch średni.

Długim **Berlinem** obracano po 52.15.

Czterotygodniowy Berlin oddawano po 51.95 i $51.97^{1}/_{2}$.

Krótki Berlin ofiarowano po 52.20, chciano płacić 51.95, zapłacono zaś $51.92^{1}/_{2}$, 51.95, $51.97^{1}/_{2}$, 52, $52.07^{1}/_{2}$ i 52.10.

**Londyn** krótki sprzedawano po 10.59 i 10.60, żądając 10.61.

**Paryż** krótki 42.25 w zaofiarowaniu, brano po 42.20.

**Wiedeń** krótki nabywano po 86.20 i 86.30, przy chęci otrzymania 86.45.

W papierach obroty średnie.

Listy likwidacyjne, dla których dążność była cokolwiek słabszą, chciano zbyć po 89.60 i 89.20, według wielkości odcinków; nabyto kilkanaście tysięcy w sztukach po 1,000 rs. i 500 po 89.45.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em., 99.50 II i 99.25 III em., której zabrano kilkanaście tysięcy po 98.90 i 99, przy chęci zapłacenia 98.90.

Pożyczki premjowe I em. chciano oddać po 267; premjówek II em. zabrano kilkanaście po 251.50.

Poszukiwano nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.60, znaleziono zaś kilka tysięcy po 82.70, przy chęci osiągnięcia 82.85.

Listy zastawne ziemskie, dla których usposobienie było mocniejsze, starano się umieścić po 99.60 I ser. i 98.80 cztery następne serje, sprzedano zaś kilkanaście tysięcy I ser. po 99.40 i 99.45, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji i III ser. po 98.50, 98.55, 98.60 i 98.65.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99.25, 98, 97.30, 97.20 i 97.15, stosownie do serji. Sprzedano kilka tysięcy III ser. po 97 i 97.05, oraz kilka tysięcy V ser. po 96.90.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano oddać po 93, osiągnięto zaś 92.15 za drobnostkę tego papieru.

Dziś notowano marki w gotowiźnie po $52^{1}/_{2}$, guldeny po 87, a franki po 43 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, lecz wyczekujące. *W. O.*

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Zboże i produkty.** (Sprawozdanie tygodniowe z ważniejszych międzynarodowych rynków zbożowych). — Dowozy pszenicy na rynek gdański w ubiegłym tygodniu nie były większe od dowozów tygodnia poprzedzającego. Usposobienie dla pszenicy krajowej było chwiejne i ceny poprawiały się lub spadały, zależnie od tego, czy młyny miejcowe okazywały lub nie pewne zapotrzebowania, jakkolwiek posiadacze w ogóle wstrzymywali się ze sprzedażą. W ostatnich dniach brakło wszelkiej chęci kupna i ceny obniżyły się o 1 do 2 marek na tonnie. Dla pszenicy transito zapotrzebowanie było znaczniejsze, ponieważ Anglja czyniła dość znaczne zakupy, skutkiem czego ceny na towar ten mogły się podnieść o 3 marki na tonnie. Jedynie russkie czerwone gatunki nic na tem polepszeniu nie skorzystały i cena ich pozostała bez zmiany. Krajową płacono od 150 do 170 m., polską transito 127 do 136 m. za tonnę, na termina płacono w końcu na wrzesień-październik 131 m., na październik-listopad $131^{1}/_{2}$ marki, na kwiecień-maj 136 m. za tonę. Sprzedano towaru gotowego około 2000, na termina do 200 tonn. Podaż żyta krajowego była bardzo słaba, tak, iż pomimo ograniczonego popytu, ceny podniosły się o dwie marki na tonnie. Z Cesarstwa i Królestwa dowozy były również małe, ze względu jednak na brak wszelkiego popytu, ceny trzymały się dość słabo. Sprzedano około 400 tonn, ceny końcowe wypadły dla krajowego 114 do 115 m., dla polskiego tr. 69 do 72 m., dla russkiego 68 m. za tonnę. Interes terminowy był również słaby; na wrzesień-październik i październik-listopad płacono dolno-polskie 77 m., transito 76 m., sprzedano 50 tonn. Dowozy jęczmienia nie były silne, obracano głównie towarem ze składów i ceny wprawdzie z powodu potrzeby pokrywania dawnych zobowiązań mogły w dalszym ciągu iść w górę. Russki transito płacono 77 do 80 m., na paszę 70 do 72 m. za tonnę. Owies kupowano jedynie na potrzeby miejscowe. Grochem obroty małe, polski tr. na paszę 95 do 97 m., russki Victoria 110 m. za tonnę. Rzepiku krajowego dowieziono kilka partyj, które równie jak nadesłane z Królestwa okazały się po większej części wilgotnemi. W ostatnich dniach nastrój był cokolwiek silniejszy i ceny o 2 m. wyższe stosownie do suchości. Krajowy osiągał 190 do 208 m., polski tr. 180 do do 198 m. russki tr. 195 i pół do 198 m. za tonnę. Rzepak russki tr. płacoko 198 m. za tonnę. Otręby pszenne w lepszym popycie i drożej. grube 3.10 do 3.35, średnie 3 do 3.05 miałkie 2.90, 2.95 m. za 50 kilogr. Spirytus w początku tygodnia bez zmiany, ku końcowi słabiej.—*W Odesie* rynek ożywił się cokolwiek z małą zwyżką zla lepszych gatunków zboża. Polepszenie to należy położyć na karb niepomyślnych wiadomości co do stanu zbiorów, bardzo wątpliwych z powodu ostatnich deszczów, jak również na blisko 3-procentową zniżkę rubla. Dowozy pozostawały ciągle nie wielkie. Nadesłano kilka małych partyjek ze zbioru tegorocznego, przedwczesnem byłoby wszakże określenie stanu tego zbioru, na zasadzie kilkuset przybyłych czetwierti. Zewsząd dochodzą skargi na szkody poczynione przez deszcze i grady, co pozwala wnioskować, że będzie w r. b. gatunkowo lżejsze niż w r. z. i wadliwego koloru. Wywóz przedstawia pewne ożywienie, pszenicę ozimą płacono 81 do 110 kop., girkę 100 do 112 kop. za pud. Żyto spokojnie, z małą nadzieją większego ożywienia.—*Revue Cammerciale* podaje jako *curiosum*, iż niektórzy właściciele ziemscy w gub. połtawskiej sprzedawali pud żyta po *piętnaście* kop. W Odesie płacono od rs. 48 do 57 kop. za pud. Jęczmieniem obroty małe, po cenach o drobnostkę wyższych, to jest 44 do 54 kop. za pud. Urodzaj kukurydzy zapowiada się dobrze, tak co do ilości, jak co do gatunku; usposobienie spokojne, 69 do 72 kop. za pud. Owies 45 do 50 kop. Rośliny oleiste przedstawiały mały interes z powodu braku towaru. Jedynie na rzepak zawarto kilka niewielkich tranzakcyj.— *W Anglji* stan powietrza był pogodny, targi w ogóle mocne. — *Londyn* w poniedziałek: pszenica spokojnie, zagraniczna pół szyl. wyżej, mąka zwyżkowo, jęczmień browarny mocno, owies słabiej, groch i bobik pół szl. wyżej. We środę: pszenica spokojnie, zagraniczna $^{1}/_{4}$ szyl. wyżej, kukurydza mocno, mąka i jęczmień stałe, owies słabiej. zagranicznej pszenicy dowieziono 37,658 kwarterów, z tego 1200 kwar. z Gdańska.—*Liverpool* we wtorek: pszenica i mąka stałe, kukurydza $^{1}/_{2}$ sz. niżej.—*Leith* we środę: pszenica 6 d. wyżej, inne zboża stałe. — *Francja* miała targi mocne, przy wolno podnoszących cenach. Poczynio znaczne zakupy z ładunków przybyłych od brzegów angielskich. Paryż notował niewielkie wahanie się cen w tranzakcjach terminowych. — *Belgja* miała usposobienie mocne. —*W Holandji* dla pszenicy nastrój ożywiony i ceny wyższe. — *Prowincje Nadreńskie i Westfalja:* kupujący wstrzymywali się od zakupów z nowego zbioru, zapotrzebowanie jednak istnieje. — *Austro-Węgry:* zbiór pszenicy postępuje, pomimo deszczów. Widoki wywozu są dobre.— *W Berlinie* usposobienie pszenicy było słabsze i tydzień zamknięto ceną niższą o 4 marki od zeszłotygodniowej. Żyto również słabiej, w ostntnich dniach o 1.50 m. niżej. — *New-York* w początku tygodnia miał targi dość chwiejne, nastrój ten jednak wzmocnił się ku końcowi i ceny pszenicy notowano o $^{3}/_{4}$ cent. wyższe. Ostatnie notowania były $91^{1}/_{2}$ cent, na sierpień $89^{3}/_{4}$ cent. Cena mąki bez zmiany. Zapasy kontrolowane pomimo małego wywozu zmniejszyły się znowu o 750,000 buszli i wynoszą obecnie 21,665,000, podczas gdy w roku zeszł. w tymże samym czasie wynosiły 32,021,000 buszli.— *W Toruniu* w ciągu ubiegłego tygodnia chęć kupna zmniejszyła się jakkolwiek ceny pozostały bez zmiany. Zboże transito płacono: pszenicę 100 do 112, żyto 52 do 56 kop., jęczmień 51 do 57, owies 52 do 65, groch 65 do 96, rzepak 157 do 167 kop. za pud.

## Targ Witkowskiego.

Dnia 2-go sierpnia 1888 roku.

Na dzisiejszym targu nie było poważniejszych partyj. Wystawiono na sprzedaż 200 korcy pszenicy, 300 korcy żyta i 100 korcy owsa. Usposobienie rynku było dziś słabe. Kupcy reflektują się głównie na towar dobry. Płacono za pszenicę wyborową 6.40, 6.50, 6.75, za żyto 3.70, 3.75 i 3.90. Owsa dostarczono tak niewiele, że wystarczyło zaledwie na sprzedaż detaliczną. Sprzedawano po 2.25 i 2,30 gorsze ziarno i po 2,40 i 2.50 średnie lepsze gatunki.

— **Inspektor 3-ch klasowej szkoły rzemieślniczej miejskiej imienia M. Konarskiego** w Warszawie, zawiadamia, iż prośby o przyjęcie do tego zakładu wnosić można codziennie do dnia 17-go sierpnia, w godzinach od 10-ej do 12-ej.

Obecnie w szkole wykładają się ogólne naukowe przedmioty: religja, jęz. russki i polski, arytmetyka z wiadomościami z algebry, jeometrja, historja, jeografja, historja naturalna, fizyka, rysunki z natury i techniczne, **roboty ręczne** (slojd) i **rzemiosła stolarskie i ślusarskie.**

Szkoła jest zaliczona do 3-ej kategorji.

O bliższych szczegółach można się dowiedzieć w kancelarji szkoły (Nowe Miasto № 4).

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* — Z procentu od kapitału legowanego przez ś. p. Marjanę Juljannę Taube, przypadają do wydania w roku bieżącym z kolei osobom wyznania rzymsko-katolickiego i stałym mieszkańcom m. Warszawy dwa wsparcia, a mianowicie podupadłym: kupcowi i rzemieślnikowi, po rs. 75 dla każdego.

Kandydaci na pozyskanie tych wsparć winni najpóźniej do dnia 13 go sierpnia r. b. wnieść podanie do Rady miejskiej i dołączyć:

1) metrykę urodzenia.

2) świadectwo urzędu starszych zgromadzenia kupców w Warszawie o zapisaniu ich w księgę kupców, albo też właściwego cechu o tem, że są rzemieślnikami—i

3) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie o ubóstwie i moralnem prowadzeniu się, jak również o stałem zamieszkaniu w Warszawie.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*



## Zarząd
**Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich**
zawiadamia, że w dniu 26 lipca (7 sierpnia) r. b., t. j. we wtorek, o godzinie 7 wieczorem w lokalu warszawskiego oddziału popierania przemysłu i handlu w gmachu Muzeum przemysłu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 66, odbędzie się zebranie reprezentantów kasy, na którem przedstawiony zostanie projekt zmian niektórych paragrafów ustawy kasy. (805)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Konwalji".—List poste-restante. (2292)

# Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 2-go sierpnia 1888 r.

| | żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 52 20 | 51.95 |
| Londyn 1 funt ster. „ „ | 10.61 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 42.25 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 86.45 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1889 d. | —.— | —.— |
| „ „ „ m. | 99.60 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. ser. I | 99 25 | —.— |
| II | 98.— | —.— |
| „ „ „ III | 97.30 | —.— |
| „ „ „ IV | 97.20 | —.— |
| „ „ „ V | 97.15 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 89.60 | —.— |
| małe | 89 20 | —.— |
| Lil. Banku Ces. „ s I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. 1 cz. premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 100.— | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 99 50 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 99.25 | 98.90 |
| 4% nowa pożyczka . . . . | 82 85 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | 93.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ogn. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. f. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje I obrzel. Tow. f. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. przędz. Zawiercie | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**
*(po potrąceniu podatku skarbowego).*
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. $52^8$
Od Listów zast. m. Warszawy kop. $159^7$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $120^1$
Od Listów likwidacyjnych kop. $64^4$
Od Obligów m. Warszawy $143^8$

# Targi
**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**
Dnia 1-go sierpnia 1888 r.

| | Pud | | Korzec | |
|---|---|---|---|---|
| | od | do | od | do |
| | kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | 615 | — |
| „ „ biała . . . | — | — | — | — |
| „ „ wyborowa . | — | — | 650 | 675 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 389 | 390 |
| „ średnie . . . . . | — | — | — | — |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . . 142 f. | — | — | 225 | 255 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewa opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie „ | — | — | — | — |

**CENA OKOWITY**
z dnia 30-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 845—848 ) 2%
Pojed. szynk. „ „ 857—860 )
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

## na dostawę dla Magistratu m. Warszawy:

1. Drzewa sosnowego w przybliżeniu 140 sążni kubicznych, od 14 rs. za sążeń kubiczny.
2. Węgli kamiennych około 1,600 korcy, od 95 kop. za korzec.
3. Węgli drzewnych około 41 czetwerti, od 1 rs. 50 kop. za czetwert.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1192r

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

## na dostawę w r. 1889 różnych wyrobów szmukierskich i innych gotowych przedmiotów,

do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, od cen w wykazie zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, próby i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1207r

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

## na sprzedaż narzędzi i materjałów nabytych do robót przy budowie kanalizacji i wodociągów w Warszawie,

niezdatnych do dalszego użytku, w wykazie szacunkowym zamieszczonych, od summy 1856 rs. 80 kop.

Warunki licytacyjne i wykaz szacunkowy, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1234

## Skład Farb i Przetworów chemicznych
# STEFANA KIRSZENSTEINA,
**Nowy-Świat № 64,**

ma zaszczyt polecić po cenach możliwie nizkich:

**Benzynę** ruską i niemiecką.
**Farby olejne** malarskie, przygotowane wprost do użycia.
**Farbki, Krochmale i Glans** do bielizny.
**Lakiery** spirytusowe czyste i kolorowe.
**Lakiery** kopalowe, asfalt, damar.
„ angielskie i petersburskie.
**Massy** woskowe i terpent. do podłóg w pięknych kolorach.
**Mydła** toaletowe, **Pudry i Gąbki.**
**Oliwę** Nicejską.
**Oliwę** do maszyn do szycia.
„ do maszyn, młocarnii do palenia.
**Pędzle** do farb i lakierów.
**Papier** na muchy i mole.
**Proszek** perski i Kajenny.
**Pomadki** i proszek do metali.
**Perfumy** orygin. francuzkie na wagę.
**Płyny** do odnawiania mebli, do złocenia i srebrzenia.
**Proszek** do czyszczenia noży.
**Róż brylant** do czyszcz. srebra, metali.
**Smary** do wozów i trybów.
**Tynkturę** na mole i pluskwy.
**Ultramarinę** do bielizny.
**Wodę Kolońską** wyborową. 1231R

**Nowy-Świat 64.**

# SPRZEDAŻ PUBLICZNA
około 36,000 kilogramów
# MASŁA KAKAOWEGO
# VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek dnia 7-go Sierpnia 1888 r., o godzinie 11-ej minut 15 przed południem, przez meklera **C. ZIGELERA**, w sali aukcyjnej **Doelenstraat 10, w AMSTERDAMIE.** Weesp (Holandja).

1240R **C. J. VAN HOUTEN & ZOON.**

W miasteczku Stawiszczach Kijowskiej gubernji, powiatu Taraszczańskiego, dnia 25 Września (7 Października) 1888 roku, odbędzie się

## sprzedaż koni przez licytację.

Licytować się będą ogiery i klacze rass arabskiej i angielskiej, zdatne do stada i pod wierzch, oraz ogiery, klacze i wałachy rassy normadskiej i innych, zdatne do stada i zaprzęgu, w ogóle około sztuk 30, ze stad Hrabiego Władysława Michała Branickiego i 11 sztuk czystej krwi ze stada W. Aleksandra Rakowskiego. Ostatnia stacja Fastowskiej żelaznej drogi miasteczko Białocerkiew.

O szczegółach dowiedzieć się można u Zarządzającego stadami Hrabiego Branickiego, p. Antoniego Zakrzewskiego, poczta Białocerkiew, telegraf Stawiszcze.

Licytacja odbędzie się na gotówkę, z dodaniem 3 procent od zalicytowanej summy na korzyść usługi stajennej.

Nazajutrz po skończonej licytacji koni, to jest 26 Września na folwarku Wyszkowskim Hr. Władysława Braniokiego, o 3 wiorsty odległym od Stawiszcz, odbędzie się sprzedaż również przez licytację **bydła poprawnego** rass Siementhal i Holenderskiej, **baranów** czystej krwi Southdown i **chlewni rozpłodowej** czystych rass angielskich: Berkschir i Yorkschir.

Niezależnie od licytacji, są do sprzedania w każdym czasie na tymże folwarku Wyszkowskim **barany** Southdown, w ilości sztuk 20, w wieku od roku do 3 lat. 1012

# A. TATARKIEWICZ
## Nauczyciel Tańców Salonowych

ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że z dniem 4 Sierpnia r. b. rozpoczyna **wykład nauki Tańców** w różnych dniach i godzinach dogodnych dla uczących się. — **Chmielna № 45,** wprost Zielnej, 1-sze piętro od frontu. 1069

## S K L E P

z wystawą, 4-ma pokojami, piecem do ciast, dwoma komórkami o 3-ch wejściach, do wynajęcia zaraz za Rs. 750. Powyższy lokal może być rozdzielony na dwa mniejsze: 1) sklep z pokojem 2 i wejścia, lub 2) mieszkanie z 2-ch pokojów, kuchni, 2-ch komórek i 2 wejścia. Plac Św. Aleksandra № 14, u zarządzającego domem. 1071

W dniu 31-ym Lipca

# Zaginęły:

**Obrączka złota ślubna** z literami B. Z. d. 22/1 1884, **Pierścionek złoty z brylantem i szafirem** i **Kolczyk** z almandinem. Za odniesienie powyższych przedmiotów na ulicę Solec pod № 59 do szwajcara, **zapewnia się nagrodę przenoszącą ich wartość.** 1072

**Nie rwać zebów!** Woda Hygieniczna

## Nr 3
1073

J. Wolffa, służąca do płukania ust, zatwierdzona przez Departament Medyczny, wzmacniająca i konserwująca dziąsła i zęby. Środek ten działa zbawiennie przeciw wszelkiej opuchliznie i rozjątrzenia dziąseł. Śliska № 6.

**Do Fabryki Maszyn i Odlewów,** istniejącej przy kolei żelaznej na prowincji w Królestwie Polskiem, potrzebny jest

# Inżynier

specjalnie z branżą obeznany. Pensja 1,500 rubli rocznie, mieszkanie, stół, światło i opał. Wymagana koniecznie znajomość języka polskiego. Reflektanci zechcą przesyłać swoje oferty do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 26, pod lit. **B. B.** 1255R

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina**

1119R




**Kuracyjny** poleca **Skład Win Braci Kempnerów, Długa № 5.**
1/1 but. rs. 1 kop. 50,
1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

# Kancelarja Szkoły Realnej
## p. S. Dicksteina

(Śliska 28), otwarta dla interesantów codziennie oprócz świąt, od godziny 10-ej do 12-ej przed południem. 948

## W Szkole prywatnej męzkiej dwuklasowej w Noworadomsku

nauki z nowym rokiem szkolnym 1888/9, zaczynają się d. 20 Sierpnia (1 Września) r. b. O czem utrzymujący szkołę Osoby interesowane zawiadamia 1208R

**Feliks Fabiani.**

# MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
# ZAŁĘSKIEGO i S-ki
**w Warszawie, Marszałkowska № 137**

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

**Ceny b. umiarkowane, ale stałe.**

**Złoty Medal 1885 r.**

# KASSY
ogniotrwałe **Roberta Bohtego, Nowy-Świat № 34.**

**SPECJALNA FABRYKA**

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

Panowie fabrykanci wyrobów technicznych i odlewów żelaznych, którzyby chcieli swoje wyroby oddać w komis do sprzedaży znanej i wyrobionej firmie, z gwarancją w Warszawie, raczą swe adresy dla bliższego porozumienia się listownie, pod lit. F. W., nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego. 1058



# SZEŚĆ KONI

rosłych do sprzedania. Nowy-Świat № 59. Wiadomość na miejscu. 1056

# Obicia Papierowe
od najtańszych do najdroższych,

897r

**CERATY** wszelkiego rodzaju,
**ROLETY** do okien,
**GZEMSY** do firanek,
**CHODNIKI** jutowe i kokosowe,

polecają po cenach **NIZKICH**

# I. LUBELSKI i S-ka,
**Marszałkowska Nr 142.**

### Nauka i wychowanie.

**Adres** biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

**Biuro** nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 14692

**Biuro** nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje: nauczycielki, nauczycieli i bony różnych narodowości. 14676

**Kaucjonowane** biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

**Poszukuje** się w Warszawie przykładnej stancji, u rodowitego francuza, dla siedemnasto-letniego młodzieńca, szkoły handlowej. Porozumienia listowne, pod adresem: Słupcy, dla M. Ch. 14812

**Potrzebny** korepetytor. Nowy-Świat 18, mieszkania 3. 14856

**Student** uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Bednarska № 18, m. 6. 14823

### Posady i prace.

**Agronom** szkół zagranicznych, opatrzony rekomendacjami poważnych obywateli Królestwa, **poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Oferty lit. S. M. do biura ogłoszeń.** Senatorska 26. 1684

**Buchalter** i subjekt fachu papierowego potrzebni. Oferty dokładne w Kurjerze pod „Papier". 14855

**Do kwiatów** uzdolnione i podręczne potrzebne. Długa 9. Szmidel. 14771

**Do malarza** pokojowego i znaków, potrzeba ucznia. Wiadomość Elektoralna 37. 1674

**Gospodyni** wykwalifikowana poszukuje miejsca do dużego domu wiejskiego lub miejskiego. Wiadomość ulica Wolność № 3, mieszkania 10. 14768

**Osoba młoda, życzy przyjąć miejsce do zarządu domem. Wspólna № 33.** Wiadomość u stróża. 14845

**Osoba** z prowincji, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, kuchni, z dobremi świadectwami, życzy sobie zajęcia. Wiadomość Dzielna 88, w sklepie. 14899

**Potrzebna** zdolna panna do krawieczczyzny za dobrem wynagrodzeniem. Śliska № 10, mieszkania 5. 14867

**Panny** zdatne do staników potrzebne zaraz. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 14865

**Potrzebna** panna do robienia dziurek w bieliźnie. Świętokrzyzka № 11, m. 4. 14871

**Panna** do bielizny męzkiej, maszynistki, podręczne i uczennica potrzebne są. Nowy-Świat 38, m. 9. 14735

**Poszukuje** jakiegokolwiek miejsca człowiek młody, przybyły z prowincji, znający dokładnie język polski, ruski, obeznany z rachunkowością, oraz posiadający chlubne świadectwa, przyjmie miejsce przy sklepie lub jakim innym zakładzie. Adres „poszukujący zajęcia" w kantorze Kurjera. 14892

**Potrzebne** zaraz panny do kwiatów. Fabryka Górskiego Długa 33. 14906

**Potrzebne** są szwaczki do fabryki gorsetów za dobrem wynagrodzeniem. Niecała № 6. 14756

**Potrzebna** zdolna staniczarka i podręczna. Twarda № 5, m. 39. 14726

**Przyjmuje** panny do nauki prasowania. — Nowiniarska № 12. 14767

**Potrzebna** panna kompletnie zdolna do upinania sukien. Pańska № 3, m. 28. 14761

**Praktykant** może być przyjęty do pracowni wyrobów mechanicznych precyzyjnych Taycherta, Elektoralna 6. 1672

**Potrzebne** są zdolne szwaczki do szewckiej ręcznej roboty, oraz i maszynistki. — Dzika 3, m. 16, rano do godziny 10, po południu od 6—8. 14749

**Poszukuje** się na wieś do domu wdowca osoby w średnim wieku, łagodnej, przyzwoitych form, odpowiedniej do prowadzenia domu i opieki nad pięciorgiem dzieci, przy znajomości dobrej metody muzyki. Przedwstępne porozumienia listowne pod adresem: Słupcy, dla M. Ch. 14813

**Rządca** administrator potrzebny. Kaucja 3,000 rs. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro pracy. Dąbrowska. 14895

**Sklepowa** do pieczywa potrzebna zaraz. Kaucja 50 rs. Nowolipie 65, piekarnia, od godziny 3—7. 14905

**Uczeń** który był już w interesie, potrzebny do składu wódek. Niecała № 11. 14870

**Zdolne** staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Przejazd 9, m. 15. 14869

## Kupno i sprzedaż.

**Bryczka** mała do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Niska № 62, wprost Smoczej. 14686

**Bardzo** tanio garnitur mebli mahoniowych bordo kryty, do sprzedania u tapicera, Krakowskie-Przedmieście № 44. 14633

**Bryczka** nowa na resorach do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka № 11. 14904

**Do sprzedania** Wędrowiec kompletny od 1864 razem, częściowo, romansy francuzkie nowsze, obraz olejny duży, stolik machoniowy, palto, rotunda czarna koronkowa, drobiazgi damskie. Nowy-Świat 26, mieszkania 12, główne schody. 14888

**Do sprzedania** kredens, stół, otomana, markiza. Królewska № 1, m. 11. 14883

**Do sprzedania** urządzenie sklepowe i sklep mydlarski z całem urządzeniem. — Wiadomość ulica Chłodna № 30. 14874

**Do sprzedania** stół rozsuwany, sześć krzeseł wiedeńskich. Nowy-Świat № 37, mieszkania 8. 1682

**Do sprzedania** klacz rasowa, wierzchowa, dobrze ujeżdżona. Wiadomość w dystylarni, ulica Marszałkowska № 130. 14815

**Fortepian** Hoffera, 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow. Solna 10. 14715

**Fortepian** zagraniczny mało używany jest do sprzedania. Drewniana 12, fabryka posadzek. 14875

**Fortepian** 7 oktaw krótki, do sprzedania za rs. 165. Wielka 50, m. 6. 14894

**Fortepiany** używane i pianina nowe i używane, do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 14094

**Fortepiany**, pianina, kupuję, sprzedaję ratami, zamieniam, wydzierżawiam najprzystępniej. Jerozolimska 25. 13539

**Fortepian** fabryki Kralla Sejdlera, do sprzedania. Śliska 7, m. 3. 14517

**Fortepian** sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuje. Miodowa 1. 13337

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, tualeta, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła, Świętokrzyzka 39, m. 2. 14662

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14717

**Garnitur** mebli czarnych do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość Nowy-Świat № 49, m. 19. 14739

**Kupię** szafę z lustrem w dobrym stanie. — Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Lustro". 14878

**Kupuję** wszelkiego rodzaju starożytności nawet uszkodzone meble i kwity lombardowe. — Plac Resursy Kupieckiej № domu 32. 13436

**Kasy** ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

**Maszyny** Singera pięknie szyjące za rs. 20 i 25 pozostawiłam do sprzedania w zakładzie reparacji maszyn do szycia. Marszałkowska 129, m. 13. 14900

**Meble** gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu 13. 1683

**Nowość:** dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow Solna 10. 14712

**Meble** z sali, jadalnego, lustra w złoconych ramach, biurko damskie, męzkie, i inne do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość Dzika № 1, stróż wskaże. 14766

**Meble** z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14787

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po nieprawdopodobnie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14791

**Meble** eleganckie, garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana, garnitur gabinetowy, kredens, stół, krzesła, cena umiarkowana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, parter, m. 15. 14806

**Meble** za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 14463

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14611

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14699

**Maszyna** pończosznicza do sprzedania prawie nowa za przystępną cenę ze wszystkiemi dodatkami. Ulica Twarda № 6, mieszkania 47. 14760

**Mały** garniturek mebli jest do sprzedania. Marszałkowska 143, stróż wskaże. 14818

**Potrzebna** duża lodówka pokojowa do oziębiania butelek. Zgłaszać się można w kantorze przy ulicy Chłodnej № 45. 14736

**Poszukuję** dwóch szaf dużych używanych orzechowych rozbieranych jednakowych, jedna do rzeczy, druga do bielizny. Adres Mokotowska № 55, stróż wskaże. 14866

**Rewolwery**, pistolet i skrzypce po zmarłym oficerze, do sprzedania, tanio. Złota № 24, m. 27, od godz. 6 po południu, 14881

**Trzcina** wyborowa nadeszła do składu. — Twarda № 39. 14744

**Wody** mineralne w dużych syfonach litrowych, wyrobu fabryki W. Karpińskiego, sprzedają się przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo specjalnie do tego urządzonym sklepie № 112, dom Gajewskiego. 14665

## Interesa handl. i majątk.

**Do sprzedania** place i domy przy ulicy Nowowiejskiej, Kaliksta, Okopowej. Wiadomość Grzybowska № 51, m. № 2. 14452

**Do odstąpienia** połowa sklepu z dystrybucją i towarem piśmiennym, bardzo korzystne dla wdowy lub panny. Wiadomość w składzie tabacznym. Gnojna № 9, wprost Gościnnego dworu. 14903

**Do odstąpienia** sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu wprost domu Roezlera. 14885

**Do nabycia** domu murowanego potrzeba od 3,000 do 4,000 rubli, procent 16—18 przynosi. Wiadomość Marszałkowska 143, mieszkania 12. 14879

**Interes** handlowy, korzystny, do odstąpienia. Ul. Leszczyńska № 7, w kantorze. 14876

**Kapitalista** poszukuje interesu pewnego, korzystnego. bez wielkiego ryzyka. Adres „Kapitalista" kantor Kurjera. 14908

**Kilka** domów i kilka pięknych majątków do sprzedania. Oferty Kurjer Warszawski Sig. B. 14899

**Na 1-sze** numera hypotek ziemskich i miejskich poszukiwane są 2,000, 5,000, 8,000, 12,000, 15,000, 30,000. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „Hipoteki". 14898

**Posesja** obszerna do sprzedania lub do zamiany na mniejszą. Ulica Miła № 62. 14593

**Poszukuję** wspólniczki fachowej z kapitałem do kawiarni, bufetu lub sklepiku wiktuałów. Oferty składać proszę w kantorze tegoż Kurjera pod lit. M. M. 14893

**Poszukuję** zaraz kilku majątków na zamianę domów. Zielna 9, m. 2. 14897

**Poszukuję** domów w dzierżawę lub zastaw na lat parę. Oferty składać w kantorze Kurjera W. pod literami M. S. J. Dzierżawa. 14232

**Rubli** 4,000 do ulokowania na hypotekę miejską. Wiadomość u adwokata Kwapińskiego, ulica hr. Berga № 11. 14862

**Rubli** 150,000 do ulokowania częściowo na hypoteki. Zielna 9, m. 2. 14896

**Rubli** 20,000 do ulokowania na hypotece domu. Senatorska 8, m. 3, od 3—4. 14797

**Sklep** spożywczo-wiktuałowy jest do sprzedania zaraz z powodu pilnego wyjazdu. — Róg Ogrodowej 38 i Żelaznej. 14732

**Sklep** spożywczy z naftą z powodu nagłego wyjazdu za bezcen do sprzedania. Pańska 86. 14592

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Grzybowska № 57. 14731

**Sklep** mączny do sprzedania. Ulica Długa № 46. 14481

**Suma** hypoteczna rs. 4,000, jest do zbycia na domu murowanym z placem. Wiadomość: ulica Chłodna № 5, u p. Stokowskiego, dystrybucja, 14679

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, mieszkanie przy sklepie ładne i dogodne dla familji. Ulica Smolna od Nowego-Światu № 16. 14871

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 14887

**Z powodu** wyjazdu jest do sprzedania pralnia w Włocławku, zatrudniająca 5 prasowaczek. Zgłosić się listownie do Rzezińskiego w Włocławku. 14581

**Życzę** założyć interes, dam znajomość fachową, potrzebuję wspólnika z kapitałem do 2,500 rs. Interes bardzo korzystny, bez ryzyka. Pewność zupełna kapitału. Oferty w Kur. Warsz. „Fach". 14785

**2000** rubli potrzeba do interesu. Warunki do umowy. Twarda № 28, mieszkania 5. 1666

## Lokale.

**Duży** salon i sypialnia, elegancko umeblowane, oraz pojedyńcze pokoje, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, pałac hr. Krasińskich. 14685

**Dla** urzędnika lub profesora zaraz do wynajęcia pokój o 2-ch oknach, gustownie umeblowany, na pierwszem piętrze, w bliskości Krakowskiego - Przedmieścia. Wiadomość: Aleksandrja № domu 14, mieszkania 25, od 9-ej rano do 2-ej po południu. 14199

**Bezpłatnie** pomieszczenie dla biednej, przyzwoitej panny. Piękna 16, mieszkania 6. 1685

**Francuzka** za godzinę konwersacyj otrzyma oddzielny, umeblowany pokój, śniadanie, kolację. Pierwszeństwo dla muzykalnej. Oferty „George" kantor Kurjera. 14910

**Instytutowa** 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1658

**Jabłonna.** Zaraz do odnajęcia za dwadzieścia rubli dwa umeblowane pokoje, przy stacji kolejowej, do końca sezonu. Królewska 39, mieszkania 8. 14882

**Ktoby** miał lokal na parterze, w środku miasta, na zakład naukowy, z 3-ch dużych i 2-ch mniejszych pokojów, raczy ofertę złożyć w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod wyrazem „Naukowy." 1673

**Mieszkanie:** z pokoju, przedpokoju i kuchni, przy mieszkaniu emeryta, za dziesięć rubli miesięcznie. Chłodna 46, mieszkania 16. 14861

**Miodowa** 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1657

**Nowy-Świat** № 1. Do wynajęcia sklep duży, z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder z mieszkaniem lub bez. Wiadomość na miejscu. 14672

**Od św.** Michała do wynajęcia na dole, od frontu 3 pokoje i kuchnia, z gazem i wodociągiem. Elektoralna № 45. 14775

**Pokój** umeblowany, parter, od frontu, osobne wejście. Pańska № 10, m. 31. 14811

**Pokój** do wynajęcia ze wspólnym przedpokojem, usługą i meblami, w każdym czasie. Nowolipie 22, m. 15. 14295

**Pokoje** pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

**Poszukuje** się stajni z wozownią, na pomieszczenie 10 lub więcej krów, oraz potrzebne jest przytem mieszkanie: 2—3 pokoje. Oferty: Kurjer pod K. H. 14868

**Pokój** z balkonem do wynajęcia. Chmielna № 29, mieszkania 6. 14792

**Potrzebne** dwa pokoje przyzwoite, kuchnia, dwa wejścia. Adres: „Stefan" kantor Kurjera. 14909

**Pokój** dwu-okienny, umeblowany, pierwsze piętro, usługa. Chmielna 12, m. 5. 14889

**Pięć** pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, zlew, wodociąg i cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, zaraz do wynajęcia od frontu. Leszno № 18. 14886

**Pokój** z komórką, na dole, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 56, mieszkania 12. 14778

**Różne** lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 14772

**Sklep** z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1656

**Z powodu** wyjazdu do wynajęcia od 1-go października lub każdego czasu mieszkanie, na 1-m piętrze, składające się: z salonu, 4-ch pokojów, przedpokoju, garderoby, oraz kuchni z wszystkiemi wygodami. Ulica Chmielna № 8. Bliższa wiadomość na miejscu lub w handlu A. Stępkowskiego. 1664

**Zaraz** do wynajęcia pokój, umeblowanie, od frontu. Smolna 15, m. 8. 14902

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje damy spodziewające się słabości, mieszkanie z komfortem, łazienka. Zielna 9, mieszkania 3, pierwsze piętro. 14901

**Akuszerka** Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz rs. 15, umieszczeniem dziecka. Krucza № 20, mieszkania 6. 14781

**Bukowska** akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 14777

**Dostawy** produktów wiejskich poszukuje się. Zielna 13, m. 11., 14280

**Dnia** 30 b. m. zgubiono bransoletkę złotą, o trzech paskach, wychodząc z hotelu Saskiego do Łazienek Królewskich. Znalazcę proszę o zwrot, za stosownem wynagrodzeniem. Hotel Saski № 116. 14822

**Dziecko**, chłopczyk 6-tygodniowy, nie chrzczony do oddania na własność. Ulica Ogrodowa № 69, mieszkania 29. 14817

**Froter** przyjmuje zamówienia na roboty froterowania, zaprawiania i malowania na olejno podłóg. Nowolipki № 40. 14750

**Grób** lub miejsce na Powązkach kto ma do odstąpienia. Oferty z warunkami w Kurjerze, pod lit. W. B. 29. 14880

**Magazyn** mebli, oraz zakład stolarski i tapicerski przyjmuje wszelkie obstalunki, na urządzenie mieszkań, po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. K. Rabong. 1582

**Mamka** ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 14348

**Mleczarnia** Marszałkowska 79, otwarta od 4 sierpnia sprzedaje na kwarty: mleko słodkie nie zbierane kop. 8, zbierane kop. 5, śmietankę kop. 20, za dobroć nabiału poręczam, biorącym stale odstępuje taniej. 14770

**Mamka** młoda ze świeżym pokarmem. Ul. Wspólna № 11, wiad. u stróża. 14746

**Nagrody rs.** 15. W dniu 10 lipca r. b. zginął wyżeł rasy polskiej, z kasztanowemi odmianami na siwem tle, łeb i uszy całkowicie kasztanowate, mający w jednem uchu ściny od strzału, a na przedniej łapie narośl. Za odprowadzenie go na ulicę Długą pod № 18, mieszkania 6, lub udzielenie wiadomości, gdzie się znajduje—przyrzeka się powyższą nagrodę. Nieprawego zaś posiadacza ostrzega się o skutkach prawa. 14884

**Otwartą** została 4-ta pralnia „Matyldy". Królewska № 49. 14763

**Obiady** prywatne, po 20, 30 i 50 kop. Berga 9, mieszkania 7. 14891

**Po 30** kop. ubieram i przerabiam kapelusze, podług najświeższych fasonów. Wspólna 33, m. 14. 14773

**Rury** cylindrowe z ogniotrwałej gliny, po 10 rs. stawiam na kominach. Podwale 14, 8. Dziwulski. 14747

**W dniu** 31 lipca przed wieczorem na Nowym-Świecie, idąc lub jadąc dorożką zgubiono portmonetkę, zawierającą około 20 rubli, kuponami, biletami bankowemi i drobną monetą. Sumienny znalazca zechce złożyć przy ulicy Chmielnej № 63, mieszkania 26, za nagrodą. 14877

**W przejeździe** z Marszałkowskiej na Orlą pozostawiono w dorożce zawiniątko, zawierające porcelanowe kółeczka do mamek. Znalazca raczy zwrócić na Orlą № 10, mieszkania 13, do malarni, za nagrodą. 14821